

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2014 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G.

z udziałem zainteresowanych J. S. (1) i T. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ustalenie obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 czerwca 2013 r., sygn. akt VII U 2466/11

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1991/13

UZASADNIENIE

Płatnik składek (...) sp. z o. o. z siedzibą w G. odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. z dnia 11 i 18 lutego 2011 r., którymi stwierdzono, że:

- J. S. (1) jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u ww. płatnika składek podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 3 września 2009 r. do dnia 31 lipca 2010 r.,
- T. D. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u ww. płatnika składek podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 26 kwietnia 2010 r. do dnia 31 maja 2010 r.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie.

Sąd Okręgowy w Gdańsku - VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem 4 czerwca 2013 r. w sprawie VII U 2466/11 oddalił odwołanie.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

(...) sp. z o.o. obecnie ma swoją siedzibę w S. (poprzednio siedziba mieściła się w G.). Prezesem zarządu spółki jest P. N., wiceprezesami Zarządu są W. D. i S. G.. Przedmiotem działalności spółki są między innymi szeroko rozumiane prace związane z budową dróg, autostrad, dróg szynowych i kolei podziemnej mostów i tuneli. Prace powyższe spółka wykonuje w oparciu o własną kadrę etatową, zatrudnia także osoby w oparciu o umowy zlecenie i umowy o dzieło. W dniu 3 września 2009 r. spółka zawarła z zainteresowanym J. S. (1) umowę nazwaną „umową o dzieło”, której przedmiotem było kompleksowe wykonanie oszalowania trzech obiektów mostowych na (...) znajdującego się w miejscowości L. i będącego elementem budowy Autostrady (...). Rozpoczęcie wykonania dzieła miało nastąpić w dniu 3 września 2009 r., a jego wykonanie i przekazanie miało nastąpić w terminie do 31 lipca 2010 r. Zgodnie z treścią ww. umowy spółka zobowiązała się zapłacić zainteresowanemu wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i stawki roboczogodziny w kwocie 8 zł netto, zapłata wynagrodzenia miała nastąpić po przyjęciu dzieła przez zamawiającego, na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę. W umowie przewidziano również, że powyższe wynagrodzenie podlega opodatkowaniu zgodnie z obowiązującymi przepisami. Według umowy zamawiający zapewniał wykonawcy m.in. strój roboczy, drelich, kask, rękawice, a także podręczne narzędzia, z których po zrealizowaniu dzieła lub rozwiązaniu umowy należało się rozliczyć. W każdym przypadku zamawiający zastrzegł sobie możliwość dochodzenia odszkodowania przewyższającego karę umowną na zasadach ogólnych. W dniu 26 kwietnia 2010 r. spółka zawarła z zainteresowanym T. D. umowę nazwaną „umową o dzieło”, której przedmiotem było kompleksowe wykonanie oszalowania trzech obiektów mostowych na (...) znajdującego się w miejscowości L. i będącego elementem budowy Autostrady (...). Rozpoczęcie wykonania dzieła miało nastąpić w dniu 26 kwietnia 2010 r., a jego wykonanie i przekazanie miało nastąpić w terminie do 31 maja 2010 r. Zgodnie z treścią ww. umowy spółka zobowiązała się zapłacić zainteresowanemu wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i stawki roboczogodziny w kwocie 12 zł netto, zapłata wynagrodzenia miała nastąpić po przyjęciu dzieła przez zamawiającego, na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę. W umowie przewidziano również, że powyższe wynagrodzenie podlega opodatkowaniu zgodnie z obowiązującymi przepisami. Według umowy zamawiający zapewniał wykonawcy m.in. strój roboczy, drelich, kask, rękawice, a także podręczne narzędzia, z których po zrealizowaniu dzieła lub rozwiązaniu umowy należało się rozliczyć. W każdym przypadku zamawiający zastrzegł sobie możliwość dochodzenia odszkodowania przewyższającego karę umowną na zasadach ogólnych. Osobą zajmującą się wykonaniem obowiązków odwołującej się spółki przy budowie autostrady był W. D.. Kierownikiem budowy był pracownik firmy (...). Szalunki były wykonywane zgodnie z projektem, w którego posiadaniu był kierownik budowy, to on wskazywał osobom pracującym przy szalunkach kolejność, w jakiej poszczególne szalunki mają być wykonane, a także wyznaczał materiał do ich wykonania. (...), narzędzia oraz urządzenia do budowy szalunków, na podstawie umowy o współpracy, dostarczała firma (...), natomiast odzież roboczą i podręczne narzędzia odwołująca się spółka. Zadaniem firmy (...), było wyłącznie wykonanie szalunków - do wszystkich elementów niezbędnych do wybudowania wiaduktów na autostradzie. Małe szalunki były wykonywane jednoosobowo, natomiast większe np. ściany, filary były wykonywane w grupach cztero-dwunastoosobowych. Skład grup przy budowie szalunków zmieniał się. Czas wykonania szalunku wynosił od jednego dnia do nawet 8 miesięcy. Osoby wykonujące szalunek musiały się dostosować do godzin pracy budowy, od 7 do 17. W dniach od 21 września 2010 r. do 6 października 2010 r. organ ubezpieczeniowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) Sp. z o.o., w toku której ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia J. S. (1) i T. D. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych - emerytalnego, rentowych

i wypadkowego. W dniach 11 i 18 lutego 2011 r. wydano zaskarżone decyzje.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy strony odwołującej się o powołanie biegłego z zakresu budownictwa, albowiem w ocenie Sądu, do ustalenia okoliczności przywołanych w piśmie procesowym z 11 marca 2013 r. nie są konieczne żadne wiadomości specjalne z zakresu budownictwa, a teza powołana w tymże piśmie sprowadza się jedynie do oceny prawnej. Oddalając wniosek o dopuszczenie dowodu z protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy z 2009 r. Sąd miał na uwadze, iż kontrola nie dotyczyła okresów objętych niniejszym postępowaniem, a także że ustalenia tejsze kontroli nie są dla Sądu wiążące i nie mają wpływu na wynik niniejszej sprawy sprowadzające się do oceny prawnej przedmiotowych umów o dzieło. Wobec niestawiennictwa na rozprawie zainteresowanych, Sąd na podstawie art. 302 § 1 k.p.c., zaniechał ich przesłuchania.

Sąd Okręgowy w rozważaniach prawnych wskazał na wstępie, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy skarżącą spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych - przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Stwierdzić zatem należy, iż skarżący decyzje, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien był w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Sąd I instancji odwołał się do treści art.

6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) oraz w zakresie oceny, jakie umowy cywilnoprawne łączyły J. S. (1) i T. D. z płatnikiem składek odwołał się

do regulacji prawnych umowy o dzieło (art. 627 - 646 k.c.) i umowy zlecenia (art. 734 - 751 k.c.). Sąd Okręgowy wskazał, że wszystkie umowy - choć obejmowały różne okresy - są tej samej treści,

co wskazuje, iż wszyscy zainteresowani mieli do wykonania taki sam rodzaj prac - kompleksowe wykonanie szalunków. Osoby pracujące przy budowie szalunku, mimo iż wykonywały te same czynności otrzymywały różne wynagrodzenie a odwołująca się spółka nie wykazała, aby zatrudniane przez nie osoby posiadały wyjątkowe kwalifikacje i umiejętności, które pozwalały na wykonanie konkretnego dzieła. Ponadto z uwagi na fakt, iż przy szalunku pracowała grupa od kilku do kilkunastu osób, w której zmieniał się skład osobowy, w przypadku wystąpienia jakiegokolwiek wady fizycznej wykonanego szalunku nie było możliwości ustalenia indywidualnej odpowiedzialności,

co jednoznacznie wskazuje na innych charakter umowy, niż zawarty w jej tytule. W istocie zainteresowani nie ponosili jakakolwiek odpowiedzialności za niewykonanie rzekomego dzieła.

W ocenie Sądu I instancji organ rentowy trafnie podnosi, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło lub zlecenia nie może przesądzać nadanie jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie samego przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Zainteresowani otrzymali więc wynagrodzenie

za wykonanie czynności, a nie za osiągnięcie konkretnego rezultatu. Charakter usług świadczonych przez J. S. (1) i T. D. wyklucza zakwalifikowanie przedmiotowych umów jako umów o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do nich przepisy

o zleceniu. Organ rentowy prawidłowo więc przyjął, iż wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowani byli rozliczani. Z tych względów uznając odwołania

za nieuzasadnione Sąd I instancji na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

Apelację od wyroku wywiódła (...) spółki z o. o. z siedzibą w G. zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie:

1) przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

a) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że odwołanie nie ma usprawiedliwionych podstaw;

b) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, poprzez brak uwzględnienia odwołania i w konsekwencji brak zmiany zaskarżonej decyzji pozwanego i orzeczenia co do istoty sprawy;

c) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przerwienie na wnioskodawczynię ciężaru dowodu, że nie zawierała ona umów zlecenia, a umowy o dzieło;

d) art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych w postaci: protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy z 2009 r. oraz innej dokumentacji związanej z przedmiotową kontrolą, o zobowiązanie do przedłożenia której wnioskodawczyni zwróciła się do Sądu oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z biegłego sądowego specjalności budowlanej na okoliczności związane z określeniem i wyjaśnieniem, czym jest szalunek, w szczególności, czy szalunek jest dziełem w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, a które to wnioski dowodowe miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

e) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego konsekwencją jest: sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji polegająca na przyjęciu, że skład grup przy budowie szalunków zmieniał się; pozbawione jakichkolwiek podstaw przyjęcie przez ten Sąd, iż z uwagi na (rzekomą) zmianę składu osobowego grup tworzących szalunek nie było możliwe ustalenie indywidualnej odpowiedzialności; pozbawione jakichkolwiek podstaw przyjęcie, że otrzymywanie przez zainteresowanych i inne osoby z nim wykonujące szalunki różnych stawek godzinowych ma znaczenie dla kwalifikacji prawnej umowy; brak wszechstronnego rozważenia całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego konsekwencją była błędna interpretacja okoliczności, w jakich zawierane były umowy z zainteresowanymi oraz wykładnia tychże umów;

2) przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

a) art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorcy;

b) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwą, dokonaną z pominięciem okoliczności i celu, dla jakich była zawierana umowa (teren budowy, budowa szalunków), interpretację oświadczeń woli stron polegającą na przyjęciu, iż zawarte pomiędzy spółką a zainteresowanymi umowy stanowią umowy o świadczenie usług, podczas gdy zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło i osiągnięcie konkretnego rezultatu;

c) art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe niezastosowanie i przyjęcie, iż zawarte pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanymi umowy nie spełniają przesłanek pozwalających uznać je za umowę o dzieło;

d) art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż zawarte umowy stanowią umowę o świadczenie usług.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o: zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie odwołania w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja (...) spółki z o.o. nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących zmianą wyroku Sądu I instancji lub jego uchyleniem.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Podziela również przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów jako nienaruszającą ram zakreślonych art. 233 § 1 k.p.c. Ocena ta jest logiczna, przekonująca i znajduje pełne oparcie w przeprowadzonych dowodach. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy niewadliwie ukształtował podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a wskazane w apelacji uchybienia proceduralne nie miały miejsca.

Odnosnie zarzutu naruszenia prawa procesowego, a w szczególności art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. poprzez jego zastosowanie oraz art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie Sąd II instancji zauważa, że pierwszy z wyżej wymienionych przepisów daje Sądowi Ubezpieczeń Społecznych prawnoprosesową podstawę do oddalenia odwołania, jeżeli nie ma podstaw do jego uwzględnienia, zaś drugi wskazany przepis umożliwia temu Sądowi, w razie uwzględnienia odwołania, zmianę zaskarżonej decyzji w całości lub w części i orzeczenie co do istoty sprawy. Tym samym naruszenie przez Sąd Ubezpieczeń Społecznych przepisów: art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. poprzez jego zastosowanie oraz art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie miałyby miejsce wówczas, gdyby Sąd ten uznając, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie oddalił to odwołanie, co nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Ponieważ Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do uwzględnienia odwołania Spółki

od decyzji pozwanego prawidłowo na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił to odwołanie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił w szczególności zastrzeżeń co do naruszenia swobodnej oceny dowodów. Zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest szczegółowa, przekonująca i właściwie umotywowana. Zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego brak jest podstaw do uznawania jej za dowolną. Skarżący nie może skutecznie zarzucać Sądowi pierwszej instancji, że przyjął odmienną od požądanej przez niego ocenę prawną. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające przekonanie apelującego o innej, niż przyjęta wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich ocenie odmiennej, niż przeprowadzona przez Sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, LEX nr 40424 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 marca 2006 r., I ACa 1116/2005, LEX nr 194518).

Za chybiony Sąd Apelacyjny uznał także zarzut naruszenia przez Sąd orzekający w pierwszej instancji zasad rozkładu ciężaru dowodowego. W polskim procesie cywilnym obowiązuje zasada kontradiktoryjności, która nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 zd. 1 k.p.c.). W przypadku, gdy jedna ze stron nie czyni zadość wskazanemu wyżej obowiązkowi musi się ona liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu. W przedmiotowej sprawie na płatniku składek spoczywał zatem z mocy ustawy (art. 232 zd. 1 k.p.c.) obowiązek wskazania dowodów na poparcie swojego stanowiska, zgodnie z którym kwestionowane umowy zawarte z zainteresowanymi miały charakter umów o dzieło, gdyż to strona odwołująca się z powyższego faktu wywodziła skutek prawny w postaci braku materialno-prawnych podstaw do objęcia zainteresowanych z tego tytułu obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. nie podlega rozpoznaniu, gdyż nie może być przedmiotem naruszenia sądu, ponieważ nie jest on źródłem obowiązków, ani uprawnień jurysdykcyjnych, lecz określa jedynie wolę ustawodawcy ograniczenia faktów, które mogą być przedmiotem dowodu

w postępowaniu cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 r., I CSK 70/08, LEX nr 548909).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela także ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, uznaje ją za wyczerpującą, a tym samym nie ma potrzeby powtarzać w całości trafnego wywodu prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04, LEX nr 177281).

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umów: o dzieło i zlecenia, wobec treści postanowień umów łączących Spółkę z zainteresowanymi, nie budzi żadnych wątpliwości, że umowy te wskazują w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści kwestionowanych umów nie wynika, aby strony z góry umówiły się na wykonanie określonego przedmiotu.

Sąd I instancji trafnie odczytał treść art. 627 k.c. i nast. i art. 734 k.c. i nast., gdyż istotą umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c. jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013/9-10/115 wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie

do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por.

np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie

w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, prowadzących do przygotowania oszalowania nie można zakwalifikować jako wykonywanie dzieła. Nie bez znaczenia pozostaje także to, że praca wykonywana przez zainteresowanych, choć wymagająca posiadania umiejętności ciesielskich, nie różniła się istotnie od innych prac tego rodzaju oferowanych na rynku. Prace te były jedynie elementem całego procesu wykonawczego budów prowadzonych przez Spółkę i nie stanowiły dzieła, które zainteresowani dostarczyliby na jej indywidualne zamówienie.

Prawidłowo Sąd I instancji uznał, że kwestionowane umowy są umowami o świadczenie usług. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w przedmiotowych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami o dzieło nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określiły prace mające być wykonane przez zainteresowanych, które polegały na wykonaniu prac budowlanych – „kompleksowym wykonaniu oszalowania trzech obiektów mostowych na Węźle L. znajdującego się w miejscowości L. i będącego elementem budowy Autostrady (...)”.

W ocenie Sądu II instancji prace szalunkowe same w sobie nie stanowiły dzieła, były one natomiast etapem prac w procesie budowlanym. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. W odniesieniu

do prac budowlanych, które wykonywali zainteresowani nie sposób mówić o stworzeniu wyodrębnionego dzieła jako procesie pracy o możliwym do określenia momencie początkowym

i końcowym polegającym na stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Wyjaśnić dodatkowo trzeba, że „wykonanie robót budowlanych”

to wykonanie czynności tego samego rodzaju, wielokrotnie powtarzających się, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu.

Ponadto podkreślenia wymaga fakt, że wykonawcy szalunków stawiali i pracowali na terenie budowy w ściśle określonych godzinach pracy, stosowali się do wskazówek i byli nadzorowani przez brygadzystę. Jednocześnie zauważyć należy, iż umowy łączące strony nie przewidywały osobistego charakteru wykonywania czynności przez zainteresowanych. Sama terminologia użyta w kwestionowanych umowach „o dzieło” jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżonych do zlecenia.

Samo dosłowne brzmienie kwestionowanych umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero ich treść i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować. Przedmiotowe umowy zobowiązywały wprowadzić zainteresowanych do dokonania określonych czynności, ale nie akcentowały konieczności osiągnięcia rezultatu.

Należy zatem ocenić, iż czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określały tego umowy – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałoby stanowić dzieło). Sporne umowy – w ocenie Sądu Apelacyjnego – kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanych, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie mają oni wykonać różnego rodzaju prace budowlane. Uzasadniony jest zatem wniosek, iż celem tych umów były ogólnie pojmowane prace budowlane – same w sobie, a nie określony rezultat tych prac.

System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c., a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową), które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyły umowy o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej byłaby bezprzedmiotowa.

Wolą stron kwestionowanej umowy było zatem świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji tej umowy i z tych też działań zainteresowany był rozliczany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r.,

II UK 315/10, OSNP 2012, nr 9-10, poz. 127 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, LEX nr 260535).

Reasumując, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy nie popełnił błędu w subsumpcji, jak również nie naruszył przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 627 k.c., art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c.

Na marginesie wskazać należy, że postanowieniem z dnia 10 lipca 2013 r., II UK 122/13 Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r. w analogicznej sprawie III AUa 1930/11 uznając, że wbrew stanowisku skarżącej w sprawie nie występują istotne zagadnienia prawne dotyczące kwestii kwalifikacji danego stosunku prawnego jako stosunku dzieła, a Sąd Najwyższy zajął już stanowisko

w kwestii tych zagadnień i wykładni przepisów oraz wyraził swój pogląd we wcześniejszych orzeczeniach, a ponadto brak jest okoliczności uzasadniających zmianę tego poglądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2003 r. w sprawie I PK 230/02, OSNAPiUS – wkładka z 2003 r. nr 13, poz. 5).

Tym samym zasadne jest przyjęcie, że zachodzą przesłanki z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust.

1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do objęcia zainteresowanych obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi oraz wypadkowym za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach, co niezasadnym czyni zarzut naruszenia tych przepisów.

Wobec powyższego na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.